

Władysław Jankowski

"Kartki z pamiętnika. I. Czasy szkolne przed rokiem 1861. Z dziejów prasy podziemnej roku 1863", Alkar [właśc. Aleksander Kraushar", Kraków 1910 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 483

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wieści Sienkiewicza ogrom spraw wojennych, brak kobiecości, życia politycznego i cichego bytu dworu wiejskiego, za wiele Zagłoby. To braki w kompozycji; gdyby nie one, byłoby arcydzieło.

Śniatyn.

Władysław Jankowski.

Alkar. Kartki z pamiętnika. I. Czasy szkolne przed rokiem 1861. Z dziejów prasy podziemnej roku 1863. Stosunki z J. I. Kraszewskim. Kraków, 1910, 8vo, s. 183.

Smutne to czasy i smutne stosunki szkolne przed rokiem 1856 przed Sebastopolem i zawarciem traktatu paryskiego; niczem wobec nich system Apuchtinowski. Rozjaśnia się dola po roku 1856, lecz zaczynają się wnet manifestacje przedpowstaniowe, a walny udział w nich bierze młodzież szkolna (gimnazjum realne warszawskie).

Wspomnienia z roku 1861 odnoszą się do manifestacji 25. grudnia 1860, do manifestacji 27. lutego 1861, pierwszych trupów, pogrzebu pięciu ofiar 2. marca 1861.

Rozdział o prasie podziemnej to ciekawe szczegóły o tajnym piśmie „Prawda“, do którego nawet rząd podziemny musiał zastosować cenzurę, w formie ostrzeżenia za artykuł autora (Kraushar Aleksander) „Powstanie Polski i dyplomacya“.

Stosunki z J. I. Kraszewskim to kartka z życia Kraszewskiego od jego przyjazdu do Warszawy w r. 1859, szczegóły z procesu, uwięzienia w twierdzy magdeburskiej i z dalszego życia aż do zgonu prawie.

P. Kraushar pragnie rozjaśnić tajemniczą sprawę, dlaczego Kraszewski odrzucił obronę rodaka Goldszmidta, a zgodził się na mecenasa berlińskiego Saula. Wobec autora i sędziego śledczego podpisał Kraszewski plenipotecję do obrony wyłącznie dla Goldszmidta, potem ją cofnął na rzecz Saula, który dostał za prowadzenie sprawy 16 tysięcy marek, drugie tyle „pożyczył“ od Kraszewskiego, przez cały czas pobytu w Lipsku żył razem z żoną na koszt Kraszewskiego i ostatecznie wygłosił obronę najniedołężniejszą w świecie. Było to wynikiem nalegań sędziego Brausevettera. — Ostatecznie i teraz jeszcze sprawa nie jest całkowicie jasna, bo i sam Kraszewski nie lubił i nie chciał o niej mówić. — Dalsze szczegóły sięgają niemal do śmierci powieściopisarza. (Ostatni list z 10. marca 1887 a więc z przedednia drugiego trzęsienia ziemi w San Remo).

Są i ciekawe literackie szczegóły, odnoszące się do parafrazy Plauta, cyklu powieści historycznych, pomysłu romansu historycznego z życia Maryi Leszczyńskiej.

Śniatyn.

Władysław Jankowski.